

WYCHODŹCA

Organ Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego. — Tygodnik poświęcony sprawom emigracji i reemigracji.

Pod naczelną redakcją MICHAŁA PANKIEWICZA.

Redakcja i administracja: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 70. — Telefon JA 169-00. — Konto czekowe P. K. O. 4909.

PRZEDPŁATA:

W Kraju kwartalnie — 3 złote. W Ameryce
rocz. 4 dolary, Brazylii — 20 milrejsów, Argen-
tynie — 10 pezów, Francji i innych krajach —
40 franków.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała strona — 200 złotych.
1 wiersz milimetry 1 łamowy — 20 groszy.
Ostatnia strona i fantazyjne o 50 proc. drożej.
Strona ogłoszeniowa liczy 5 łamów.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

We Francji — p. Stanisław Klimowicz,
Paris VI, rue St. Placide 49.
W Brazylii — p. Mieczysław Fularski,
Marechal - Mallet, Parana.

Wszystkie podwyżki i warunki płatności obowiązują z dniem ogłoszenia tychże.

**Zadaniem Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego jest opieka nad wychodźstwem i ujęcie go
w ruch świadomie twórczy z korzyścią dla kraju i jego obywateli.**

TREŚĆ NUMERU: Najważniejsze wiadomości dla wychodźców. — Zagadnienie wychodźstwa do Ameryki. —
Położenie w Argentynie. — List z Kanady. — O Algierze. — Przyszłość osadnictwa polskiego
w Bośni. — Polsko-niemiecki układ w sprawie ochrony prawnej. — Wychodźstwo polskie
w południowo-wschodniej Francji. — Kronika. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego
tygodnia. Odpowiedzi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Najważniejsze wiadomości dla wychodźców.

**W sprawie paszportów zagranicznych dla wychodźców, posiadających karty wstępu od
konsula amerykańskiego.**

Spieszymy donieść zainteresowanym wychodźcom, że notatka nasza zamieszczona w poprzednim nu-
merze „Wychodźcy” znalazła przychylne przyjęcie w Urzędzie Emigracyjnym i już we wtorek dnia 16 b. m.
Urząd Emigracyjny zdecydował się na pomyślne załatwienie poruszanej przez nas sprawy paszportów
zagranicznych.

Urząd Emigracyjny uchylił więc okólnik swój w sprawie niewydawania nowych paszportów zagra-
nicznych dla wychodźców do Stanów Zjednoczonych i zgodził się na wydawanie paszportów zagranicznych
dla tych wszystkich wychodźców, którzy otrzymają czy to karty wstępu od konsula, czy to pismo z konsulatu,
stwierdzające możliwość otrzymania wizy.

Ma się rozumieć, wychodźcy ci żadnych 500 złotych opłat za paszporty zagraniczne opłacać nie będą
i paszporty zagraniczne otrzymywać będą na zasadzie uchwały sejmowej zupełnie bezpłatnie.

Powyższe rozporządzenie Urzędu Emigracyjnego znakomicie ułatwi możliwość wyjazdu dla tych wy-
chodźców, dla których krewni ich w Ameryce poczynili odpowiednie kroki celem otrzymania certyfikatu imigra-
cyjnego, a tem samem uchroni Urząd Emigracyjny od możliwych zarzutów czynienia przeszkód wychodźcom.

Redakcja „Wychodźcy”, która pierwsza poruszyła tę tak ważną dla wychodźców sprawę, jest szczerze
wdzięczna Urzędowi Emigracyjnemu za pomyślne i przede wszystkim szybkie załatwienie powyższej sprawy.

Wychodźcy więc, którzy należą do uprzywilejowanej kategorii krewnych (mąż, żona, dzieci do lat 21
i rodzice pełnych obywateli amerykańskich) powinni bezzwłocznie napisać do krewnych w Ameryce o przysła-
nie certyfikatu imigracyjnego, przyczem jeśli paszportów zagranicznych narazie nie posiadają — takowe otrzy-
mają po otrzymaniu karty wstępu od konsula.

Znowu zmniejszenie kwoty polskiej.

Jak się okazuje, żona i dzieci do lat 18 pełnego obywatela amerykańskiego tylko w tym wypadku
nie zostają zaliczeni do kwoty polskiej i jadą ponad kwotę, jeżeli mąż i ojciec w czasie wyrobienia dla nich
certyfikatu imigracyjnego zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych.

Jeżeli zaś amerykański obywatel jest w Polsce i zamierza zabrać ze sobą żonę i dzieci — to wówczas
musi on starać się o certyfikat imigracyjny dla swych najbliższych przez konsulat amerykański i po otrzyma-
niu tego certyfikatu żona i dzieci włączone są do kwoty polskiej i jadą na kwotę.

Zaznaczamy, że wyrobienie pozwolenia na wyjazd żony i dzieci amerykańskiego obywatela, przeby-
wającego chwilowo w Polsce, trwa nie mniej jak 3 miesiące.

Zagadnienie wychodźstwa do Ameryki.

Ameryka zamyka swoje podwoje przed przychodźstwem.

Po wojnie kalejdoskop gospodarczy zmienia się szybko. Jedną ze zmian, sprowadzonych przez wojnę światową, jest zawieranie się wrot imigracyjnych do Ameryki. Troska o jednolitość narodową wewnątrz kraju i obawa przed napływem robotnika europejskiego — to dwie przewodnie myśli współczesnej amerykańskiej polityki imigracyjnej. Ameryka pragnie swoje narodowości zbyt gwałtownie wygotować na jeden typ amerykański. Amerykanizacja jest tem hasłem, które rozlega się coraz głośniej i które stosuje się do wychodźców już znajdujących się w Ameryce, a ograniczenia imigracyjne mają za cel dopuszczenie tylko elementów wyborowych. Wbrew swej dotychczasowej polityce otwartych drzwi zagranicą — Ameryka wewnątrz kraju zamyka się hermetycznie i to z właściwą sobie bezceremonialnością. Świeżym przykładem małego liczenia się z wymogami międzynarodowymi jest ostatni bil imigracyjny, wyłączający od przychodźstwa japończyków a europejską imigrację ograniczający do 2% ludności cudzoziemskiej, zamieszkałej w Ameryce, według spisu z r. 1890. W szczególności bil surowo dotyka Państwo Polskie, ograniczając jego kwotę do niespełna 6 tys. osób rocznie. W ramach szczupłej kwoty uprzywilejowana jest najbliższa rodzina, oraz wychodźstwo fachowo - rolnicze.

Rozszerzenie władzy konsulatów amerykańskich.

Cechą charakterystyczną najnowszego ustawodawstwa amerykańskiego jest uciążliwa procedura, związana z wyjazdem do Ameryki. Gdy dawniej amerykańskim władzom konsularnym zasadniczo nie przysługiwało prawo odmowy wizy, to obecnie o wyjeździe emigranta do Ameryki decyduje konsulat. To powiększenie władzy urzędów konsularnych ułatwia znacznie poszczególnym konsulom prowadzenie polityki imigracyjnej często bardziej surowej, aniżeli ustawa przewiduje. Wytworzyła się tedy sytuacja jedyna w swoim rodzaju. Państwa emigracyjne straciły kontrolę nad własnym ruchem wychodźczym, ponieważ wśród armii kandydatów na wyjazd władza zagraniczna rekrutuje sobie pożądaną dla siebie grupę wychodźców. Dotyczy to zwłaszcza Państwa Polskiego, gdzie wśród setki tysięcy chętnych i gotowych do wyjazdu osób, konsulat amerykański dokonuje surowego i obstawionego licznymi formalnościami wyboru.

Państwo zatem na skład fali wychodźczej posiada wpływ bardzo niewielki.

Zależność wzajemna.

Oczywiście, każdemu państwu przysługuje prawo zamknięcia swoich bram dla cudzoziemców a

każdemu obywatelowi pozostawiona jest swoboda emigracji do wybranego kraju. Jednak w państwie nowoczesnem żadna z tych zasad nie może znaleźć pełnego zastosowania bez uwzględnienia sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej. Państwo nie może obojętnie spoglądać, gdy bramy innego państwa są dla jego obywateli zamknięte, jak również nie może zajmować biernego stanowiska wobec selekcji, dokonywanej wśród jego obywateli.

Ameryka wskutek swego położenia politycznego i ekonomicznego zdobyła sobie po wojnie faktyczne miano ziemi obiecanej, do której już tylko uprzywilejowane kategorie osób dostać się mogą. Zachowała jednak nadal swój kolonialny czy osadniczy charakter, ponieważ wszystkich przybyszów traktuje jako przyszłych obywateli.

W przybylszu Ameryka widzi przyszłego obywatela.

Ameryka w przybylszu poza jego ekonomiczną stroną coraz troskliwiej szuka przyszłego obywatela, którego do czynności obywatelskich należy mniej lub więcej dokładnie przygotować. Europa natomiast nadaje wychodźcy charakter osoby międzynarodowej, biorąc pod uwagę wyłącznie znaczenie ekonomiczne wychodźcy. Europa po wojnie zeszła do roli dłużnika, wysyłającego ochotnie dłonie robocze, mało i ubogo wyzyskane u siebie, do kraju wierzyciela. Wobec takich warunków, zapowiadających się na dziesiątki lat, Ameryka w miarę łączenia się członków rodzin, oddzielonych morzem, będzie troskliwie i coraz szczelniej przywierać bramę i ma ku temu pełny tytuł.

Musi się wytworzyć wspólny front państw emigracyjnych.

Wylania się jednak zasadnicze pytanie, czy dla osiągnięcia tego celu nie jest właściwsza forma regulowania emigracji drogą umów lub traktatów międzynarodowych. W przeciwnym razie ciągłe tarcia między Ameryką a państwami emigracyjnymi są nieuniknione. Bo jeżeli żadne z państw europejskich nie odmawia Ameryce prawa prowadzenia takiej lub innej polityki przychodźczej, to również żadne państwo europejskie nie zgodzi się na oddanie tak ważnej dziedziny życia, jak wychodźstwo, w ręce władzy zagranicznej. Dzisiaj już poszczególne państwa europejskie coraz bardziej burzą się na amerykańskie metody działania i kto wie, czy w najbliższej przyszłości nie wytworzy się jednolity front państw emigracyjnych. Wówczas nawet potężna Ameryka będzie musiała poddać rewizji swoje stanowiska względem państw emigracyjnych, stanowisko nie liczące się ani z suwerennością, ani też gęstością narodową tych państw.

W każdym razie jedno musimy sobie wyraźnie powiedzieć: Ameryka, jako teren dla naszego wychodźstwa, należy już do przeszłości.

Położenie w Argentynie.

Sytuacja ogólna.

W pierwszym kwartale roku bieżącego ruch przychodzący do Argentyny zwiększył się stosunkowo. Jednakowoż w przyszłości ze względu na ograniczenia emigracyjne ruch ten z Polski prawdopodobnie osłabnie.

Kryzys gospodarczy jakkolwiek nie przybiera form ostrych trwa nadal, utrudniając emigrantom szybkie znalezienie pracy. Jedynie w dziale robotników rolnych trwa nadal zapotrzebowanie.

Zupełnie bez jakichkolwiek widoków znalezienia pracy w Argentynie są inteligenci polscy, którym przyjazdu stanowczo odradzamy.

Robotnicy budowlani.

W Buenos Aires prowadzi się obecnie na wielką skalę budowa domów. Z tego jednakże nie wynika, żeby — jak to u nas przypuszczają — potrzebni byli inżynierowie lub architekci. Ruch ten zwiększa jedynie zapotrzebowanie robotników budowlanych: murarzy, cieśli, stolarzy lub robotników ziemnych, betonowych a także pomocniczych, o ile posiadać będą w dostatecznym stopniu język hiszpański.

Płace dzienne robotników kopalnianych.

Robotnicy kopalniani zwykli	5 do 7	pezów
Elektromechanicy	8 do 10	„
Kowale	6 do 9	„
Wiertacze	12 do 15	„

Płace robotników innych zawodów podaliśmy w № 36 „Wychodźcy“.

O Algierze.

Obszar kraju. Brak wody.

Algier jest częścią Francji, położonej na wybrzeżu afrykańskim, nad morzem Śródziemnym, kraju przeszło dwukrotnie większego od Francji europejskiej. Algier z Marokiem i Tunisem, czyli tak zwana francuska Afryka północna, ma 1.286.000 kilometrów kwadratowych obszaru, kiedy cała Francja europejska liczy zaledwie 550.000 kilometrów kwadratowych. Algier jest krajem, posiadającym mało właściwych rzek. Tutejsze rzeki, mające przez większą część roku suche dno, toczą swe wody albo do morza Śródziemnego, albo też ku ogromnej pustyni, Saharą zwanej. Największa rzeka Algieru Cheliff, przepłynąwszy przestrzeń 700 kilometrów, wpada do morza Śródziemnego. Inne rzeki przeważnie giną w piaskach pustyni Sahary, pozostającej prawie przez cały rok bez wody. Aby wodę tam wydobyć, trzeba wiercić studnie głębokie. Woda w Algierze znajduje się wszędzie, lecz trzeba jej szukać pod ziemią i następnie budować zbiornik dla jej

Przeciętne ceny najważniejszych artykułów spożywczych w ciągu pierwszych 3 miesięcy r 1923.

Artykuły spożywcze.	I kw.	II kw.	III kw.
Ryż polerowany . . . I kg. pezów	0,48	0,48	0,47
Cukier rafinowany . . . „	0,59	0,59	0,59
Cukier z Tucuman . . . „	0,55	0,56	0,56
Chleb II gatunku . . . „	0,30	0,31	0,31
Oliwa zwykła litr.	1,35	1,29	1,24
Makaron żółty kg.	0,50	0,50	0,48
Makaron biały „	0,42	0,42	0,39
Mięso wołowe „	0,43	0,43	0,44
Yerba mate argentyńska „	0,96	0,96	0,96
Węgle drzewne . . . 10 kg.	1,17	1,17	1,17
Mydło żółte do prania 1 kg.	3,60	3,56	3,50
Mleko litr. „	0,20	0,20	0,20
Nafta I litr.	0,25	0,25	0,23
Mąka I kg.	0,34	0,34	0,34
Tłuszcze (wołowy) . . . „	0,81	0,81	0,81

Ceny te statystyka podaje z rynków wolnych, położonych w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność robotniczą.

List z Kanady.

W nadziei, że Szan. Redakcja nie odmówi umieszczenia niniejszego na szpaltach swego pisma, pozwalam sobie zwrócić uwagę na Kanadę.

Związek między Kanadą i Stanami Zjednoczonymi.

Między Kanadą i Stanami Zjednoczonymi istnieje ścisły związek zarówno w życiu ekonomicznym, jak i duchowym. Przed dwoma laty niespełna, kie-

utrzymania. Dopiero kiedy w Algierze będą wykonane roboty hydrauliczne, które zaopatrzą ten kraj w dostateczną liczbę studzien, będzie można mówić o kolonizacji Algieru. Obecnie jest to kraj prawie bezwodny. W trochę lepszym położeniu jest druga część Afryki północnej francuskiej, zwana Marokiem, która ma rzeki prawdziwe. Jedna z nich Sebou jest spławna na przestrzeni 250 kilometrów. To też o Maroku mówią, że to jest Algier z wodą, o Algierze zaś mówią, że to jest Maroko z winem.

Rzeźba kraju.

Afryka północna nie jest cała krajem płaskim, bo w Algierze mamy szczyty górskie wysokości przeszło 2.300 metrów nad poziomem morza, w Tunisie przeszło półtora tysiąca metrów, a w Maroku góry Atlas mają szczyt 4.000 metrów wysokości.

Klimat.

Klimat w Afryce północnej jest gorący, gorętszy, niż w południowej Francji europejskiej. Algier w miejscowościach położonych nad morzem Śród-

Hotel Urzędu Emigracyjnego na Powązkach.

Dojazd tramwajami Nr. 1 i 8.

Telefony: 318-08, 312-60.



Pomieszczenie dla 400 osób. Przestronne i widne sale. Łaźnie i kąpiele na miejscu. Specjalna kuchnia dla emigrantów.

Przy przyjeździe i wyjeździe z Warszawy na żądanie towarzystw okrętowych samochody do dyspozycji.

Kierownictwo hotelu emigracyjnego na miejscu udziela wszelkich informacji. Zamieszkali w hotelu emigranci wizy Urzędu otrzymują na miejscu. Każdy emigrant, który nie chce paść ofiarą tajnych agentów mieszkaniowych, winien zgłosić się do hotelu emigracyjnego, gdzie prócz pomieszczenia i utrzymania korzystać będzie z opieki zarządu hotelu emigracyjnego.

dy ruch przemysłowy w Kanadzie zmalał, tysiące młodzieży kanadyjskiej, ba całych rodzin, znalazło pracę w warsztatach Stanów Zjednoczonych.

Na wiosnę roku 1923 w mieście Winnipeg nie było wcale wolnych mieszkań, w jesieni tegoż roku wielka liczba wolnych domów do wynajęcia dała się zauważyć w robotniczych dzielnicach tegoż miasta, a rzeczoznawcy twierdzili, że z górą 30 tysięcy ludności naszej wyjechało do Chicago, Los Angeles, Detroit itd.

Dziś karty zostały odwrócone. Zastój przemysłowy daje się odczuwać tu i ówdzie w Stanach Zjednoczonych, a granice dla imigracji z Europy zostały zabarykadowane. Tymczasem obszerne kanadyjskie łany pszenicy świeżym i rześkim wyglądem swym wróżą obfity plon, stając się tym magnesem, który zmienia kierunek emigracji, i katy „do wynajęcia” szybko znikają z domów w Winipegu.

Stan rzeczy przed wojną.

Wydaje mi się, że ten stan rzeczy potrwa nieco dłużej. Ludność Kanady w latach od 1908 do 1914 wzrosła z szybkością zadziwiającą. Ruch budowlany wrzał wszędzie. Ten tylko nie miał pracy, kto jej nie chciał. Pomyślnie urodzaje, napływ kapitałów europejskich, pewien zastój przemysłowy w Stanach Zjednoczonych, liberalny program imigracyjny rządu Lauriera, były powodem tego stanu rzeczy.

U progu siedmiu lat tłustych.

Dziś wydaje się, że jesteśmy na progu podobnego biegu wypadków. Urodzaje zapowiadają się zna-

komie. Kapitały europejskie, widząc nieprzychylny dla siebie prąd w Europie, czego dowodami są rządy robotnicze w Anglii i radykalny we Francji, będą szukały lepiej procentującej się lokaty w Kanadzie. W Stanach Zjednoczonych zarysowuje się zastój w przemyśle, podobny temuż z roku 1907 i następnych. Rząd federalny Mackenziego Kinga, jako spadkobierca programu Lauriera, nie tylko znosi ograniczenia emigracyjne, wprowadzone przez poprzedzające go rządy konserwatywny i wojenny rząd koalicyjny, ale planuje szereg reform, które mają na celu obronę interesów rolnika.

Zdaje mi się, że nie omylę się, przepowiadając Kanadzie początek biblijnych „siedmiu lat tłustych...”.

Należy oczekiwać wzrostu emigracji polskiej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i Polonia kanadyjska odczuje tę zmianę w biegu wypadków.

Obecnie liczba Polaków w Kanadzie, wynosząca według ostatniego cenzusu 53,000, wzrosła znacznie w krótkim czasie. Jak nas gazety informują, ilość zgłoszeń do wyjazdu do Ameryki w konsulacie Stan. Zjednoczonych w Warszawie, jeszcze przed wprowadzeniem ograniczeń emigracyjnych w kongresie washingtonskim dochodziła do 90,000. Logicznie przypuszczać należy, że olbrzymia część tych ludzi, znajdując wstęp do Stanów Zjednoczonych uniemożliwiony, zechce w Kanadzie szukać polepszenia bytu. Byłoby wielką stratą dla narodowości polskiej pozostawić tych ludzi samopas, bez organizacji tak, jak to się działo lat ubiegłych.

ziemnem, ma klimat bardzo gorący w miesiącach letnich, ale za to ma ładną wiosnę i jesień, oraz zimę łagodną. Latem jednakże Europejczycy nawet z miast nadmorskich uciekają; zostają tylko ci, których interes i praca zmuszają pozostać.

O klimacie najlepiej informują sami Francuzi uczeni, którzy ten klimat zbadali. Jeden z nich doktor Beaufume, pisze, że największą przeszkodą dla kolonizacji Algieru, przeszkodą, z którą trzeba ciągle walczyć, jest trudność przyzwyczajenia się do klimatu, szczególnie dla Francuzów. A przecież Francuzi w swoim kraju mają klimat cieplejszy od naszego.

Najlepszymi osadnikami w Algierze są hiszpanie i włosi.

Kto według uczonych francuskich, jest najodpowiedniejszy do zamieszkania w Algierze, Tunisie i Maroku? Przedewszystkiem — hiszpan, urodził się bowiem w kraju, mającym klimat prawie taki sam, jak klimat algierski. Drugim doskonałym osadnikiem dla Algieru jest włos, trzecim — żyd. Ci ludzie są odpowiedni dla kraju gorącego, do klimatu afrykańskiego. Niech oni przybywają do Algieru i stają się

kolonistami, trzeba ich do tego zachęcać nawet — tak piszą uczeni francuscy o kolonizacji Algieru.

Oczywiście, taka opinia o Algierze, wydana przez doktora specjalistę, wiadoma jest w całej Francji, to też Francuzi rolnicy nie kwapią się do porzucania swej pięknej Francji i do zaludniania Algieru. To też w Algierze, kraju ogromnym co do przestrzeni, Europejczyków jest bardzo mało: w departamencie Oran zaledwie przeszło 330.000, w departamencie Algier około 290.000, w departamencie Konstantyny około 160.000, razem jakieś 785.000. Śród białych obok Francuzów spotykamy dużo Hiszpanów i Włochów.

Berberzy.

Oprócz Europejczyków, którzy są tutaj przybyszami, Afryka północna ma jeszcze ludność krajową, zamieszkałą tutaj od wieków.

Krajowcy północno - afrykańscy nazywają się berberami i arabami. Berberzy są ludźmi krępymi, przysadkowatymi. Mają oczy czarne, niebieskie lub szare, włosy gładkie lub kręte, nos prosty, z wygięciem, mały lub duży, pierś szeroka, wąsy twarde,

Związek Zachodni Instytucyj upoważnionych do parcelacji

pod nazwą

„LIKWIDACJA ZACHODNIA“

T. z o. p.

W skład związku wchodzi:

- 1) Towarzystwo Agrarno-Osadnicze „KOLONIZATOR“, Sp. Akc.
- 2) Towarzystwo Osadniczo-Parcelacyjne „TOSPAR“, Sp. z o. o.
- 3) Polski Bank Parcelacyjny, Sp. Akc. w Wilnie.
- 4) Spółka Parcelacyjno-Osadnicza „SPAROS“, Sp. Akc.
- 5) Spółka Osadniczo-Parcelacyjna „PARCELA“, Sp. z o. o.

Parcelacja gruntów na terenie b. dzielnicy pruskiej.
Posiada ośrodki parcelowanych majątków i samodzielne
kolonje.

Nabywa majątki w celach parcelacyjnych.

Siedziba Zarządu: Warszawa, Al. Jerozolimskie 33, m. 29.

Telefony: 243-70 i 173-75.

Ruszczenie się polskich osadników.

Trudnym do uwierzenia wydawać się może czytelnikom fakt, że tu i owdzie w Kanadzie znajdują się wioski, zamieszkałe przez polaków, gdzie język ruski (ukraiński) jest nie tylko urzędowym językiem w kościele, ale nawet i w domach prywatnych. Nie chcę przez to wywoływać wrażenia, że mam pojęcie ujemne o języku ruskim, daleki jestem od tego, ale uważam to za poniżenie do pewnego stopnia, gdy polak zaniedbuje języka swych ojców.

Za fakt powyżej stwierdzony winić musimy okoliczności, w jakich wychodziło polskie do Kanady zapoczątkowało swą egzystencję. Jedną z tych okoliczności, najważniejszą bodaj, był brak prawdziwie polskiego duchowieństwa w Kanadzie.

Drugą — brak ludzi prawych z wyższem wykształceniem, którzyby byli w stanie ten lud wieśniaczy, przeważnie ze Wschodniej Galicji, prowadzić na prawe drogi, a mianowicie organizować go w silne stowarzyszenia.

Winnipeg, Kanada, w lipcu 1924 r.

Przyszłość osadnictwa polskiego w Bośni.

Najlepiej byłoby przenieść osadników do Polski.

Koloniści polscy czy też ruscy w Bośni są pozostawieni bez żadnej prawie opieki, ponieważ nie ma ani księży, ani nauczycieli, a konsulat w Zagrzebiu jest daleko, najmniej 2 dni drogi od najbliższej

wsi polskiej, a od dalszych wsi nawet 3 — 4 dni. Oczywiście, najradkalniejszą pomocą byłoby przeniesienie kolonistów do Polski. W tym celu potrzebna byłaby planowa zorganizowana akcja, polegająca na przygotowaniu przez rząd polski odpowiedniej ilości gruntów. Wówczas osadnicy mogliby stopniowo sprzedawać swoje bośniackie posiadłości i przenosić się do kraju.

Odrazu byłoby to niemożliwe, ponieważ tutaj nie można będzie znaleźć odpowiedniej ilości chętnych do zakupu gruntów naszych osadników, chyba że w drodze umowy między rządami polskim i jugosłowiańskim rząd zakupi wszystkie posiadłości kolonistów.

Brak opieki konsularnej.

Bez względu na to jaką drogę wybierze nasz rząd, należy stwierdzić fakt, że opieka nad kolonią polską z Zagrzebia jest rzeczą niemożliwą. Z Zagrzebia jest zbyt daleko, aby móc załatwić całą masę kwestyj, zaniedbanych od początku istnienia konsulatu. Bo to, że p. konsul Szczepański był raz w ciągu lat 4 w kolonii polskiej a p. Kruszelnicki dojeżdżał przedtem parę razy z Sarajewa, nie jest jeszcze roztoczeniem właściwej opieki konsularnej.

Osadnicy albo wyemigrują do Brazylii, albo wynarodowia się.

O ile nie będzie pomocy państwowej przy przesiedleniu się kolonistów do Polski, jeżeli pozostawi się ich swojemu losowi, to liczyć się należy z tem, że znaczna część ich wyemigruje do Brazylii. Inna — pozostanie w Bośni i wynarodowi się a tylko nieliczni wrócą na własną rękę do Polski.

brodę krzaczastą. Takim jest berber w Algierze, w Maroku, w Tunisie, na Saharze. Ma swój własny odrębny strój, swoje własne budownictwo, swoje własne zwyczaje, swój własny język, a właściwie dużo dialektów. Ich język starożytny, język berberski, zatracił się w ciągu stuleci, pozostało tylko dużo dialektów miejscowych. Wszystkie więc plemiona berberskie, mówiące dialektami różniąciami się od siebie a jednocześnie mającymi pewne podobieństwo, należą do jednego pnia narodowego, berberskiego, który rozpostarł się przed wiekami w całej Afryce północnej.

Później przybyli arabowie.

A więc pierwotnymi mieszkańcami Afryki północnej byli ci berberzy, dopiero później przed dwunastoma wiekami przybyli tam arabowie. Po długim okresie walk, toczonych ze zmiennem szczęściem, arabowie zostali w tym kraju i zmieszali się z berberami, żyją obok nich. Berberzy żyją w stronach górzystych. Przez małżeństwo z kobietami arabskimi berberzy tu i owdzie zarabizowali się, zeszli z gór na równiny, spalone słońcem, na których koczują arabowie o orlich nosach.

Berberzy są wiary mahometańskiej, jak i arabowie, ale mimo to są między nimi różnice w sposobie życia. Kobieta berberska ma większe znaczenie w rodzinie, okrywa swą twarz zasłoną lub nie, według swego upodobania, kiedy arabka robi to zawsze. Berber ma swoje prawa, które istniały już dawno, zanim żył Mahomet, prorok i twórca wiary mahometańskiej. To też berber żyje swoim własnym, pracowitym życiem w górach, wiedząc, co myśleć o swym sąsiedzie arabie, koczującym na równinie.

Berber jest doskonałym pracownikiem.

O tych berberach francuzi wydają taką opinię, że biedny czy bogaty berber pracuje w każdej porze roku i uważa, że lenistwo jest wstydem i występkiem, niegodnym człowieka wolnego. Zna prawie wszystkie rodzaje rzemiosł. Słowem berber jest pracowitym rzemieślnikiem, oszczędnym, myślącym o przyszłości i zdobywającym pieniądze.

O ile francuski Algier potrzebuje rozwoju swego rolnictwa, o ile ma on stać się śpichrzem Francji takim, jakim był przed naszą erą chrześcijańską, to

W takim razie, ażeby osadników utrzymać przy Polsce, potrzeba tembardziej wydatnej opieki, konsularnej, należy wystarać się o polskich nauczycieli i księży, oraz stworzyć w samej Bośni ekspozyturę konsulatu polskiego.



Polsko-niemiecki układ w sprawie ochrony prawnej.

Dnia 5 marca rb. został podpisany w Warszawie pomiędzy Polską i Niemcami układ w sprawie obrotu prawnego. Układ ten zawiera bardzo ważne postanowienia, mające nader doniosłe znaczenie praktyczne dla robotników polskich, przebywających na terenie niemieckim. W sprawach cywilnych bowiem będą traktowani obywatele jednego państwa na obszarze drugiego państwa narówni z własnymi obywatelami. Według postanowień tego układu, nie wolno sądom jednego państwa żądać kaucji od obywateli drugiego państwa przy wnoszeniu sprawy, w razie stwierdzenia ubóstwa obywatelom drugiego państwa przysługuje prawo ubóstwa (Armenrecht).

Na tej podstawie możliwe jest dochodzenie pretensyj cywilnych na drodze sądowej, jakie robotnicy mają często do swych pracodawców. Ze względu na ważność sprawy pozwalamy sobie przytoczyć w dosłownem brzmieniu najważniejsze artykuły tego układu:

trzeba, jak mówi i pisze wielu francuzów, przede wszystkim uczynić z tutejszych krajowców, berberów, lepszych rolników. Dać im więcej oświaty, podnieść ich do wartości europejczyka, bo berber z natury jest zaniłowanym rolnikiem, doskonałym robotnikiem rolnym dla tego gorącego kraju. Górale berberzy umieją nawadniać swe pola, stosować nawozy, otaczają swe grunta drzewami owocowymi. Pług berberski niewiele się różni od większości pługów, używanych obecnie w rolniczej Francji. To też, jak piszą ci francuzi, znawcy Algieru, trzeba tylko podnieść kulturę rolniczą berberów, uczynić z nich lepszych robotników rolnych, a będzie to lepszą rzeczą, niż sprowadzenie emigrantów europejskich i kosztowne ich urządzenie w zupełnie odmiennych warunkach bytu.

Europejczycy w Algierze.

Cudzoziemcom natomiast, zdaniem tych francuzów, należy pozostawić rozwój przemysłu w Algierze. Kraj ten bowiem może się rozwinąć pod względem przemysłowym, lecz w tym celu potrzeba ludzi z Europy i pieniędzy.

Równość wobec prawa.

Artykuł 1.

Obywatele jednego z państw, zawierających niniejszy układ, będą w sprawach cywilnych traktowani na obszarze drugiego państwa w przedmiocie sądowej ochrony swej osoby i swej własności na równi z obywatelami własnego państwa. Sądowa opieka polega na tem, że mają oni swobodny i nieczem nieograniczony dostęp do sądów i że mogą występować przed nimi pod tymi samymi warunkami, co obywatele własnego państwa.

Artykuł 2.

(1). Na obywateli jednego państwa, którzy występują przed sądami drugiego państwa, jako powodowie lub interwenjenci, nie wolno z tego powodu, że są obcokrajowcami lub że nie mają w danym państwie miejsca zamieszkania lub pobytu, nakładać obowiązku dania zabezpieczenia lub złożenia do depozytu pod jakąkolwiek nazwą.

(2). To samo stosuje się w przedmiocie zaliczki, której należałoby zażądać od powodów lub interwenjentów celem pokrycia kosztów sądowych.

Korzystanie z prawa ubóstwa narówni z krajowcami.

Artykuł 5.

Obywateli jednego państwa dopuszcza się w drugim państwie do korzystania z praw ubogich pod temi samemi warunkami, jak obywateli własnego państwa.

W porównaniu z krajowcami, liczba europejczyków w Algierze jest niewielka. Krajowców jest bowiem w całym Algierze około 4.300.000, gdy europejczyków, jak wspominaliśmy, tylko jakieś 785.000.

Włochów jest w Algierze dużo. Obok około 63 tysięcy właścicieli ferm rolniczych, będących w rękach francuzów, jest około półtora tysiąca ferm włoskich. Pozatem w Algierze jest dużo włochów robotników rolnych, w miastach sporo rzemieślników i kupców. Corocznie przybywa parę tysięcy włochów do Algieru.

W Algierze jest też dużo hiszpanów. Hiszpania ma bardzo dużą emigrację. Brzegi Hiszpanji i Algieru nie są bardzo odległe, więc hiszpanie przybywają do Algieru. Są to przeważnie handlowcy, ogrodnicy. Właścicieli ferm rolniczych hiszpanów jest obecnie w Algierze około 11.000, dzierżawców przeszło 3100, pracowników rolnych przeszło 10300. Wśród 105 tysięcy przeszło pracowników rolnych w Algierze 1/3 część stanowią hiszpanie.

Wogóle europejską ludność Algieru stanowią: francuzi (trzysta kilka tysięcy), hiszpanie (przeszło 135 tysięcy), włosi (przeszło 37 tysięcy), żydzi naturalizowani (przeszło 70 tysięcy), cudzoziemcy na-

Artykuł 6.

(1). Świadczenie ubóstwa musi być wystawione przez władze zwykłego miejsca pobytu wnioskodawcy albo w braku takiego miejsca przez władze chwilowego miejsca pobytu.

(2). Jeżeli wnioskodawca nie przebywa w jednym z obu państw, wystarcza świadectwo właściwego przedstawiciela dyplomatycznego lub konsularnego.

Artykuł 7.

(1). Władza powołana do wystawienia świadectwa ubóstwa może zasięgać u władz drugiego państwa wyjaśnień co do stosunków majątkowych wnioskodawcy.

(2). Władzy, która ma rozstrzygnąć w sprawie wniosku o przyznanie prawa ubogich, służy w zakresie jej działań urzędowych prawo powtórnego badania świadectw i wyjaśnień.

(3). Jeżeli obywatelowi jednego państwa właściwa władza przyznała prawo ubogich, natenczas przysługuje mu to prawo także przy wszystkich czynnościach procesowych, łącznie z czynnościami, należącymi do instancji egzekucyjnej, które odnoszą się do tego samego sporu i mają być na podstawie pierwszego i drugiego rozdziału niniejszego układu przedsięwzięte przed sądami drugiego państwa.

Polskie sądy już się stosują do tych postanowień.

Jakkolwiek układ ten nie został dotychczas ratyfikowany ani przez sejm polski, ani przez parlament niemiecki, mimo to należy stwierdzić na podstawie miarodajnych informacji, że sądy polskie

stosują się już w całej pełni do jego postanowień. Czy to samo czynią sądy niemieckie — dotychczas niestety nie wiemy — lecz mamy nadzieję, że pójdą one śladem sądów polskich.

Zwracamy na powyższe uwagę polskich robotników sezonowych w Niemczech.

Akiz

Wychodźstwo polskie w południowo-wschodniej Francji.

1. Charakter wychodźstwa.

Emigracja polska, osiadła na terytorjum okręgu konsulat w Lyonie, t. j. w 19 południowo-wschodnich departamentach Francji, jest niemal wyłącznie pochodzenia powojennego.

Z dawniej osiadłych jest tylko niewielka liczba i nie przekracza ona skromnego procentu ogółu. Emigracja powojenna przybyła tutaj przedewszystkiem z Westfalji w ciągu pierwszych kilku lat po zawarciu pokoju i rekrutuje się przedewszystkiem z robotników górniczych. Dopływ świeżej emigracji z Westfalji w ostatnich czasach prawie że zupełnie ustał.

Obok robotników górniczych osiadło tutaj także sporo polskich robotników przemysłowych, pochodzących z Niemiec, przeważnie z fabryk metalowych. Kontygent innych fachowych robotników (rękodzielników), przybyłych w latach powojennych z Westfalji, jest stosunkowo nieznaczny.

Dalsze kategorie, zwłaszcza świeższej emigracji, stanowią wychodźcy, przybyli tutaj w różnych

turalizowani (przeszło 188 tysięcy), inne narodowości (przeszło 17 tysięcy); słowem cudzoziemców naturalizowanych lub nie jest przeszło 4 razy więcej, niż francuzów. W mieście Oran (Algier) jest np. 23.000 hiszpanów nienaturalizowanych wobec 21.900 francuzów.

W Algierze żydzi budzą powszechną niechęć tak wśród europejczyków, jak wśród muzułmanów.

Roślinność.

Poznawszy ludność Algieru, chcemy obecnie wiedzieć, co produkuje ta bezwodna przeważnie ziemia algierska, skoro tylko zrosi się ją wodą. Produkuje ona zboża: jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, proso (proso afrykańskie), oraz bawełnę, len, buraki, wino, drzewo korkowe, włosie roślinne (z liści palmowych). Z owoców: figi, chleb świętojański, owoce kaki, granaty, pistacje, migdały, morele, gorzkie pomarańcze (z których wyrabia się likiery), pomarańcze słodkie, mandarynki, cytryny, daktyle, owoce europejskie, jak kasztany, jabłka, gruszki, orzechy, oliwki, wiśnie, śliwki, brzoskwinie; z kwiatów wyrabiane są wonne essencje; rośnie tutaj tytoń, rośnie roślina trawiasta—alfa, z której wyra-

biać można papier. Widzimy więc, że ziemia tutejsza wydaje dużo.

Wogóle co do roślin spotkać tu można wszystkie rośliny, jakie znajduje się we Francji południowej. Pozatem są tu rośliny właściwe klimatowi gorącemu północnej Afryki.

Świat zwierzęcy.

Ze zwierząt domowych hodować można tutaj woły, barany, wieprze, kozy, konie, muły, wielbłądy.

Oprócz zwierząt domowych są w Algierze również i dzikie zwierzęta, jak serwale (kot tygrys), pantery, szakale, lwy (rzadko), hjeny; są też skorpiony, szarańcza, żmije. Pozatem spotykamy tu ptactwo europejskie, znane we Francji.

Przemysł.

A przemysł. Jest w Algierze nafta, wytwarza się alkohol, jest przemysł rybacki, jest jedwabnik, można fabrykować tkaniny jedwabne. Trudno wyliczyć rodzaje przemysłu, jakie tutaj oczekują rąk przedsiębiorczych i kapitałów. A więc możnaby tutaj fabrykować maty, wyrabiać wonne essencje, zakładać garbarnie, wytwarzać alkohol, wyrabiać korki, zakładać olejarnie, fabryki mydeł, urządzać

okresach, zwłaszcza w ostatnich latach, wprost z kraju, via obóz koncentracyjny w Toul, względnie w Dunkierce. Są to głównie robotnicy niewykwalifikowani o przeważającym procencie robotników rolnych, na których zapotrzebowanie jest stale bardzo duże. Dopływ świeżej emigracji robotniczej za pośrednictwem obozów w Dunkierce i w Toul trwa dalej. Inteligencja pośród emigracji stanowi procent wprost znikomy. Streszczając powyższe możemy stwierdzić, że większość tutaj osiadłej emigracji pochodzi w pierwszym rzędzie z Westfalii i pracuje w górnictwie, a część w przemyśle, głównie metalowym. Ze świeżej emigracji krajowej większość stanowią robotnicy rolni i robotnicy niewykwalifikowani. Jaki jest procent jednych, względnie drugich, nie da się ściśle określić. Można jednak szacować, że około 70% emigracji tutejszej przypada na robotników górniczych i przemysłowych w różnych fabrykach, a około 30% na robotników rolnych i robotników niewykwalifikowanych, zajętych w różnych mniejszych przedsiębiorstwach.

Przy napływie świeżej emigracji za pośrednictwem Dunkierki, względnie Toul, powszechnie były narzekania na zatrzymywanie dokumentów podróży, które często tam ginęły, co przyczyniło i emigrantom i konsulatu polskiemu dużo kłopotu i niepotrzebnej roboty. Pożądaniem byłoby spowodowanie zmiany dotychczasowego porządku i wręczanie dokumentów i papierów legitymacyjnych wychodźców osobiście właścicielom po załatwieniu niezbędnych formalności.

2. Rozmieszczenie terytorjalne.

Główne ośrodki rozmieszczenia naszej emigracji stanowią okręgi górnicze, dokąd skierowały się

pierwsze kontyngenty, napływające swojego czasu z Westfalii. Najważniejsze okręgi osiedlenia naszej emigracji są: dystrykt górniczy St. Etienne, z szeregiem przyległych miejscowości w departamencie Loire; następnie okręg Montceau - les - Mines i Creusot (przedsiębiorstwa firmy Schneider i Cie.) z szeregiem okolicznych miejscowości w departamencie Saone et Loire; dalej Ronchamp i Vesoul departamentu Haute Saone. Ponadto mniejsze lub większe skupienia znajdują się niemal we wszystkich departamentach, a w pierwszym rzędzie: Puy de Dome, Ain, Allier, Nièvre, Cote d'Or i t. d. Również znaczna liczba emigracji znajduje się w departamencie Rhone i w samym mieście Lyonie.

3. Reemigracja.

Z pośród emigracji pierwsi wychodźcy z Westfalii przybyli tu przeważnie z całymi rodzinami i większość osiedliła się na stałe, nie mając zresztą w kraju żadnych stałych podstaw egzystencji, a więc i chęci do powrotu. Natomiast reemigracja jest dość znaczna z pośród świeżej emigracji. Zwłaszcza chętnie wracają ci, którzy posiadają w kraju bądź rodzinę, bądź też jako samotni przybyli tutaj tylko dla czasowego zarobku. Z emigracji, przybyłej tu wprost z kraju, przeciętnie około 30% po wypełnieniu podpisanego kontraktu wraca do kraju.

Na znaczny procent reemigracji do kraju u robotników niewykwalifikowanych i rolnych wpływają przede wszystkim obecne warunki zarobkowe i zaszły w ostatnich czasach niekorzystny stosunek pomiędzy wartością zarobku we Francji a kosztami utrzymania w kraju. Podczas, gdy jeszcze do niedawna oszczędności robotnika we Francji, posyła-

chłodnie, robić dywany, wyrabiać jedwab, fabrykować superfosfat, wypalać garunki, mieć wyroby ceramiczne, świece, tłuszcze, papier, wyroby szklane i t. d. Słowem wiele warsztatów pracy przemysłowej możnaby tu stworzyć, ponieważ Algier jest bogaty w skarby kopalne, jak żelazo, miedź, cynk, ołów, antymon, węgiel, naftę, sól, nikiel, marmur, granity, porfiry, gips, glinę, siarkę, saletę, fosfaty wapienne i t. d.

Opisałem więc wam kraj i ludzi go zamieszkujących.

Czy Algier nadaje się dla Polaków.

Nasuwa się teraz pytanie, czy dobrze się stało, że pojechali do Algieru górnicy polacy, jako pierwsze jaskółki, za którymi przylecą inne.

Otóż na to pytanie, na podstawie mojego opisu, można wyrobić sobie zdanie, że niepotrzebnie tam pojechali, bo klimat algierski nie jest odpowiedni dla ludzi, przywykłych do klimatu Europy środkowej i wschodniej (również zachodniej). Choć Algier ma i chłodniejsze miejscowości (górzyste), nie przyzwyczajają się oni do klimatu algierskiego, skoro on nie jest odpowiedni nawet dla Francuzów.

A przytem Algier nie posiada wcale pracowników czasowych, lecz prawie tylko cudzoziemców, którzy będą się naturalizować i staną się obywatelami francuskimi, stałymi mieszkańcami Algieru. A więc pod względem utrzymania swej narodowości polacy, choćby nawet przybyli tutaj z Francji w większej liczbie, nie mogliby niczego się spodziewać i muszą chcąc nie chcąc, wyrzec się swej narodowości.

Słowem, Algier nie jest krajem odpowiednim dla polskich robotników przemysłowych. Jest odpowiedni dla Hiszpanów i Włochów, którzy tutaj przybývają ciągle ze swych przeludnionych i mało uprzemysłowionych krajów; przybývają tak licznie, że rywalizować zaczynają swą liczebnością z właścicielami kraju — z Francuzami.

Co zaś do rolników, robotników rolnych, widzieliśmy, że tutaj jest jeszcze trudniej, że tutaj jest miejsce tylko dla Francuzów, Włochów, Hiszpanów a przede wszystkim dla berberów jako najdawniejszych mieszkańców kraju.

Algier nie jest dla wszystkich, o tem emigranci polacy powinni wiedzieć.

Emil Lucjan Migasiński.

ne do kraju, przy różnicy walutowej, miały dosyć pokaźną wartość, to dzisiaj stosunek ten zmienił się wprost odwrotnie na niekorzyść. Robotnik rolny, na przykład zarabiający przeciętnie 150 franków miesięcznie, a przez pierwszych kilka miesięcy z powodu potrażeń na kosztą przejazdu ledwie 120 franków, gdyby nawet mógł posłać dla rodziny w kraju $\frac{3}{4}$ swego zarobku w gotówce, to jest 90 franków, to kwota ta przeliczona na pieniądze polskie czyni zaledwie około 25 złotych. Przy obecnej skali drożyznianej w kraju nie może to wystarczyć na choćby najbardziej skromne utrzymanie. Stąd też całkiem jest zrozumiałe, że prąd reemigracyjny wzrasta, a z drugiej strony w najbliższych miesiącach spodziewać się należy słabszego przypływu świeżej emigracji krajowej. Ten czynnik wywrze daleko silniejszy wpływ na ruch emigracyjny do Francji, aniżeli wszelkie biurokratyczne utrudnienia paszportów władz administracyjnych w kraju.

4. Wędrownictwo wewnętrzne.

Obok reemigracji do kraju odbywają się ciągle wśród wychodźstwa naszego wędrowki wewnętrzne. Emigranci z tych czy innych powodów przenoszą się z jednego departamentu do drugiego. Wędrowki takie podyktowane są przeważnie chęcią szukania lepszego zarobku i wygodniejszych warunków pracy. Jakiegokolwiek cyfrowe ujęcie tego zjawiska jest rzeczą prawie niemożliwą. Ogólnie jednak można twierdzić, że większość wędrowników wewnętrznych rekrutuje się z pośród robotników rolnych, co świadczy wymownie o stosunkowo najgorszych warunkach zarobkowych w tej gałęzi produkcji. Większość robotników rolnych stara się szukać zajęcia w przemyśle, nie cofając się przed łamaniem kontraktu rolnego, albo zdobywa się z największym wysiłkiem na spłatę swóich zobowiązań wobec rolnego pracodawcy, na zwrot zaliczki na kosztą podróży. W takich warunkach zwykle są przesunięcia emigracyjne ze wsi ku miastom, jako siedliskom przemysłu. Obok robotników taka emigracja z jednego departamentu do drugiego, względnie ze wsi ku miastom, dokonuje się także wśród robotników rolnych, które, przy znanym powszechnie braku służących, wszędzie chętnie są angażowane do posług domowych.

5. Emigracja do St. Zjednoczonych i Kanady.

Wśród wychodźców a zwłaszcza w ostatnich kilku miesiącach dawał się zauważyć dosyć silny prąd w kierunku wyjazdu do St. Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady. Wywołane to było prawdopodobnie okolicznością, że w ubiegłych okresach konsulaty amerykańskie polakom, osiadłym na terytorjum Francji przynajmniej od roku, wydały wizy bez żadnych większych trudności.

6. Statystyka.

Dokładnej cyfry wychodźstwa naszego, osiadłego w okręgu lyońskim, podać nie podobna. Konsulat

Rz-plitej szacuje liczbę naszego wychodźstwa tutaj na 30 — 40 tysięcy.

7. Ogólne położenie emigracji polskiej.

Ogólne położenie emigracji polskiej pod względem duchowym można określić jako zupełnie zadowalające. Czynniki francuskie zarówno urzędowe, jak prywatne, odnoszą się do polaków bardzo życzliwie, cenią ich zalety i pracowitość. Na traktowanie ogólne niema wśród wychodźstwa żadnych poważniejszych skarg. Natomiast położenie materialne emigracji jest bardzo różnorodne. Górnicy przy swojej ciężkiej pracy zarabiają naogół dobrze i mogą za zarobek odpowiednio wyżyć zwłaszcza, że są osiedleni tutaj przeważnie z całymi rodzinami. Często bowiem pracuje także żona, albo dorastające dzieci, więc zarobki ich się powiększają i nie mają oni przytem obowiązku posyłania zarobków do kraju, jak to jest u robotników samotnych. Podobne, choć nieco może gorsze, jest położenie robotników pracujących w innych przedsiębiorstwach przemysłowych. Gorzej jest z robotnikami niewykwalifikowanymi, a najgorzej stosunkowo przedstawia się położenie robotników rolnych, którzy pracują w warunkach bardzo ciężkich; klepsko są odżywiani, źle odziani, nieraz podle umieszczeni, a wynagradzani marnie. We wszystkich przedsiębiorstwach kopalnianych a w szczególności rolnych mieszkania robotnicze są w stanie poniżej krytyki. Z wielu stron skarżą się na brud, wilgoć, zaduch, robactwo i t. d. Najgłośniejsze narzekania pochodzą z Creusot, gdzie robotnicy mieszkają podobno w wilgotnych kasarniach, tudzież z Firminy i Rochela-Moliere.

Kronika.

Z Urzędu Emigracyjnego otrzymaliśmy następujące pismo:

W związku z zamieszczonym artykułem w „Robotniku” z dnia 9 b. m. Nr. 247 pod tyt. „Komedja ochrony emigrantów” Urząd Emigracyjny komunikuje co następuje:

Wszelkie konwojentyury zasadniczo przysługują inspektorom Urzędu Emigracyjnego, względnie urzędnikom, ew. delegatom lub innym urzędnikom państwowym, wysyłanym celem zapoznania się z mechanizmem emigracyjnym; z każdej podróży połączonej z inspekcją, Delegat korzystający z konwojentyury zdaje szczegółowy raport.

O ile Urząd Emigracyjny zauważy jakieś niedokładności w warunkach dla emigrantów, natychmiast deleguje swego fachowego inspektora Urzędu, celem zbadania sprawy i pociągnięcia linii okrętowej, względnie kierownictwa Stacji Emigracyjnej do odpowiedzialności, jak to np. miało miejsce przy niedawnych inspekcjach.

Niezależnie od tego Urząd Emigracyjny celem uchronienia Skarbu od nadzwyczajnych wydatków, przy odbywaniu podróży służbowych związanych z dietami, udziela na żądanie poszczególnych Ministerstw lub urzędów, konwojentyur, urzędnikom

państwowym, udającym się służbowo zagranicę, lecz i z tych konwojentur inspekcyjnych każdy z nich korzystający składa Urzędowi Emigracyjnemu szczegółowy raport.

Urząd Emigracyjny zasadniczo nie znajduje przeszkód, aby od czasu do czasu w charakterze konwojentów wyjeżdżali przedstawiciele instytucji opiekuńczych nad emigrantami i robotnikami, oczywiście po przedstawieniu kandydatów do zatwierdzenia Urzędu.

W sprawie emigracji do Rumunii. Urząd Emigracyjny zawiadamia zainteresowanych, że tak zwana dzika emigracja do Rumunii, dokonywana bez wiedzy odnośnych władz państwowych, nie może być otoczona skuteczną opieką konsulatów polskich, wskutek czego polscy robotnicy emigranci, zwerbowani przez niesumienne agentów i zwabieni kłamliwymi obietnicami wysokich zarobków, narażeni są na wyzysk i szykany a częstokroć i na opłatę wysokich kar lub więzienie za brak lub przedawnienie wiz rumuńskich. Skala zarobków i warunki bytu w Rumunii są niższe i gorsze, niż w kraju, z powodu większej drożyzny, niskiego kursu waluty i mniejszej skali wymagań i potrzeb miejscowego robotnika.

Wszakże w niektórych wypadkach wyjazd do Rumunii może być korzystny dla fachowców, udających się pojedynczo, lub dla grup, angażowanych np. dla wyrębu drzewa, i wówczas Urząd Emigracyjny udziela pozwolenia na wystawienie paszportu emigracyjnego na zasadzie przedstawionych sobie warunków pracy, pomimo że rokowania z Rumunią w sprawie zawarcia konwencji lub układu, regulującego sprawy emigracji, nie są dotychczas ukończone.

Emigranci, zamierzający jechać do Rumunii, winni przeto zaopatrzyć się w następujące dokumenty, dające gwarancję opieki i należytego traktowania:

a) W razie wyjazdu pojedynczo — przesłać należy do aprobaty Urzędu Emigracyjnego lub najbliższego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami (wezwanie do pracy lub kontrakt), podpisany przez pracodawcę lub jego upoważnionego przedstawiciela, sporządzony przed Inspektorem Pracy w Rumunii, poświadczony przez policję rumuńską i odnośny konsulat polski w Rumunii. Wezwanie to zawierać winno dokładne wyszczególnienie warunków pracy i płacy oraz wyraźne zastrzeżenie, że **termin ważności wiz odnawiany będzie przez pracodawcę na jego ryzyko i koszt** i że koszt przejazdu do Rumunii i z powrotem będą zwrócone po upływie kontraktu, albo w razie zerwania kontraktu z winy pracodawcy,

b) W razie wyjazdu grup robotników na roboty leśne lub do przedsiębiorstw innego rodzaju zezwolenia na bezpłatne paszporty emigracyjne wydawane będą na podstawie zbiorowego wezwania do pracy lub kontraktu takiego typu, jak poprzedni, oraz opinii konsulatu polskiego w Rumunii o danej firmie i o proponowanych warunkach pracy.

O międzynarodowe uznanie matur i dyplomów. Delegat Brazylii na kongres nauczycielski p. Alcibiades Pęczanha, poseł brazylijski w Polsce, zgłosił na posiedzeniu ostatniego kongresu w Warszawie niezmiernie ważny i interesujący wniosek w sprawie uznania międzynarodowego matur i dyplomów.

Wniosek ten, którego realizacja przyniosłaby wiele korzyści i ułatwień, podajemy, ze względu na jego wagę w brzmieniu dosłownem:

„Jest pożądanę, aby, równoległe do kursu nauk

średniego i wyższego, władze ułatwiały w szkołach zorientowanie się w wyborze zawodu i w tym celu podawały w postaci wykresów graficznych, tekstów, tablic synotycznych i konferencji następujące wiadomości:

Informacje periodyczne o warunkach moralnych i materialnych zawodów wolnych i technicznych, sztuki i rzemiosł w kraju i zagranicą, stwierdzając w miarę możliwości liczbę tych, co wykonywują inne zawody, niż możnaby przypuszczać na zasadzie dyplomu;

dane statystyczne i rozpowszechnienie zawodów w stosunku do ludności miejskiej i wiejskiej w kraju i zagranicą;

informacje drogą konsularną o rozwoju umysłowym i ekonomicznym w krajach zagranicznych, mogące interesować specjalizacją studjów, a więc prace nad kolejnictwem, portami, kanałami i tunelami, instalacjami hydraulicznymi i eksploatacją kopalń, hodowlą roślin egzotycznych, służbą zdrowia publicznego, higieną i upiększeniem miast, rozwojem handlowym rynków zagranicznych i instytucji bankowych, stanem komunikacji morskich, rzecznych, lądowych i napowietrznych i t. d.;

informacje o ważności dyplomów narodowych w krajach obcych, ze wskazówkami, z jakich przedmiotów należy zdać egzamin, aby wykonywać jakąkolwiek profesję“.

Wniosek swój p. Pęczanha umotywowował obszernie, dowodząc, jak bardzo wiele przykrych niedogodności da się usunąć przez dojście do międzynarodowego porozumienia w tej sprawie. Sprawa rzeczywiście zasługuje na uważne zbadanie, nie więc dziwnego, że wywołała na zjeździe wielkie zainteresowanie.

Sądzimy, że nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych, nie czekając na międzynarodowe załatwienie tej sprawy, nawiąże natychmiastowe rokowania z Brazylią o wzajemne uznanie dyplomów tych dwóch państw.

Sprawa ta posiada wielkie znaczenie ze względu na wzrastającą coraz bardziej emigrację inteligencji polskiej do Brazylii i wzrost znaczenia największego państwa Ameryki Południowej.

W Monteau - les - Mines we Francji ograniczają naukę języka polskiego. W Compagnie de Blanzay, zatrudniającej około 5 tysięcy robotników polskich, istniało 6 szkół, należących do kopalni. Każda szkoła, oprócz nauczycieli francuskich, miała po dwie siły polskie do nauki języka polskiego. Język polski istniał więc w programie szkolnym jako oficjalny. Z dniem jednak 1-go września Kompanja Blanzay postanowiła „zreformować“, czyli uzgodnić z ogólnym prawodawstwem francuskim, naukę w tutejszych szkołach w ten sposób, że odtąd język polski nie będzie istniał urzędowo w programie tutejszych szkół. Jedynie, poza godzinami szkolnymi, będzie mógł nauczyciel polski udzielać przez jedną godzinę języka polskiego.

Ale na tem nie skończy się rola nauczyciela polskiego; będzie on nadto tłumaczem w klasach francuskich, tłumacząc dzieciom polskim to, czego nauczyciel francuski będzie uczył po francusku.

Sądzimy, że poselstwo nasze w Paryżu zainteresuje się takim wypełnieniem przyrzeczeń w zakresie szkolnictwa polskiego przez Komitet Kopalń francuskich.

Budująca polemika toczy się w Paryżu między dwoma pismami polskimi: „Życiem Polskim“ i „Sokołem Polskim“. Oczywiście, obydwa pisma

oskarżają się wzajemnie o „jakieś uboczne wpływy“, „insynuacje“ i t. p. (mocniejszych wyrazów nie przytaczamy, nie chcąc uwieczniać ich w „Wychodźcy“). Dotychczas sądziliśmy, że tego rodzaju „przykładne spory“ stanowią smutny przywilej Polonii Parańskiej. Obecnie stwierdzamy, że „w imię prawdy“ to samo się dzieje i we Francji.

Niemiecki związek robotników rolnych a zagraniczni robotnicy rolni. Na wniosek przewodniczącego Niemieckiego Związku Robotników Rolnych (Deutscher Landarbeitervverband — związek socjalistyczny), p. Georga Schmidta, powziął wydział ekonomiczny parlamentu niemieckiego następującą rezolucję:

„Wezwać rząd niemiecki, aby bacznie zważał na to, żeby zagranicznych robotników rolnych nie pośredniczono do okręgów, gdzie się znajdują jeszcze bezrobotni a chętni do pracy robotnicy rolni (naturalnie niemieccy — przypisek redakcji). Jest obowiązkiem rządu, wpływać na to, aby bezrobotni robotnicy rolni w pierwszej linii w rolnictwie znaleźli ponownie zatrudnienie“.

Medal zasługi dla robotników we Włoszech. Rozporządzeniem z dnia 30 grudnia u. r. zaprowadzono we Włoszech medal zasługi dla robotników we Włoszech (stella al merito del lavoro). Medalem odznaczeni zostaną robotnicy, nie zaś urzędnicy albo pracownicy, którzy pracowali 25 lat w jednym zakładzie przemysłowym, albo 35 lat w jednym przedsiębiorstwie rolniczym. Mogą otrzymać medal ten również robotnicy, którzy krócej pracowali, o ile odejście ich z zakładu lub przedsiębiorstwa nie nastąpiło z ich winy i pod warunkiem, że pracowali nie mniej jednakże niż 15, względnie 25 lat. Przed tym upływem czasu mogą wyjątkowo medal otrzymać tylko tacy robotnicy, którzy odznaczali się wyjątkowo zręcznością przy pracy, oraz dobrem moralnym prowadzeniem się. Odznaczeni mogą być robotnicy od 35 lat począwszy i tylko obywatele włoscy.

Z tragedii wychodźczych. Otrzymujemy list następujący:

Ja, niżej podpisana, otrzymałam z Ameryki od syna, obywatela amerykańskiego, bilet okrętowy dla mnie i moich czworga dzieci.

W roku ubiegłym przysłał mi konsulat amerykański kartę wstępu za Nr. 38216 z datą 6/XI - 23 r., dla mnie i tylko dla dwojga najmłodszych dzieci.

W przepisany termin przyjechałam do Warszawy, lecz z powodu wyczerpania się kwoty wizy nie otrzymałam. Dopiero na poczet nowej kwoty 1924/25 otrzymałam nową kartę wstępu z datą 15/9 - 24 r.

Gdy w dniu dzisiejszym zgłosiłam się do konsulatu amerykańskiego celem otrzymania wizy imigracyjnej, ku wielkiemu memu zdziwieniu i niezmierniej rozpaczce, oświadczone mi, że wizę mogę tylko ja otrzymać, dzieci zaś nie.

Wyrażam swoje najgłębsze zdziwienie z powodu nieludzkiego traktowania emigrantów, udających się do Ameryki. Jakże mogę sama pojechać do Ameryki, pozostawiając w Polsce bez opieki małoletnie dzieci (11 i 12 lat). Pogodziłam się z losem, gdy odmówiono wizy starszym córkom, natomiast teraz pod żadnym pozorem bez młodszych dzieci do Ameryki jechać nie mogę.

Wobec powyższego niniejszem zwracam się do WPańców o łaskawą interwencję w tej sprawie, gdyż zrozpaczona chyba tego nie przeżyję.

R. Goldberg.

Niestety, redakcja „Wychodźcy“ ani w tej, ani w wielu innych podobnych sprawach nie jest w stanie uczynić.

Emigranci żydowscy w portach europejskich, w Kanadzie i Meksyku. Pod przewodnictwem p. Marschalla odbyła się w Nowym Jorku konferencja z udziałem prawie wszystkich żydowskich organizacji narodowych. Wysłuchano sprawozdań o smutnym położeniu emigrantów żydowskich w portach europejskich i o możliwościach ułatwienia im wyjścia z tej sytuacji. B. Władek złożył sprawozdanie o działalności delegacji Hias, która zwiedzała Europę. Omówił on szczegółowo sytuację w każdym kraju, wskazując na konieczność szybkiego znalezienia wyjścia dla 10.000 emigrantów, którzy znajdują się już po kilka lat w drodze w poszczególnych krajach, na mocy tymczasowych zezwoleń pobytu.

P. Barogdes złożył sprawozdanie o możliwości ulokowania pewnej liczby emigrantów w Kanadzie. Rząd kanadyjski dotrzyma obietnicy, udzielonej przedstawicielom żydowskim, iż dopuści do Kanady w następnych miesiącach kilka tysięcy emigrantów, na odpowiedzialność żydów kanadyjskich, którzy będą musieli zająć się losem emigrantów.

P. Rozowska, przedstawicielka Rady kobiet żydowskich, złożyła sprawozdanie o emigrantach żydowskich na Kubie. Hias wraz z organizacją kobiet udziela pewnej pomocy tym emigrantom, co jednak nie wystarcza. Tysiące żydów, którzy nie mają możliwości pozostania w kraju wybierają się w drogę powrotną.

Robert Hamberman i Dr. King referowali o możliwości urządzenia części emigrantów żydowskich w Meksyku. Specjalny komitet przystąpi natychmiast do zbadania warunków, w jakich emigranci żydowscy mogliby osiąść w Meksyku i o wyniku swych badań zreferują za miesiąc na następnej konferencji.

P. Marschall wyznaczy komitet administracyjny z 21 członków, którego zadaniem będzie organizowanie pracy i akcji pomocy dla bezdomnych, oraz studiowanie problemu emigracji żydowskiej. Komitet zwróci specjalną uwagę na Palestynę, jako teren ratunkowy dla tych emigrantów, którzy są obecnie bezdomni.

Zjednoczenie żydowskich organizacji emigracyjnych w Warszawie. Delegat egzekutywy wszechświatowej żydowskiej konferencji pomocy dr. Lacki-Bertoldi, bawiący w Polsce w misji emigracyjnej, kontynuował w tym tygodniu zabiegi koło zrzeszenia warszawskich żydowskich kół społecznych, w dziedzinie emigracji. Udało mu się przeprowadzić, iż warszawski oddział emigracyjny JCA ma się połączyć z centralnym żydowskim towarzystwem emigracyjnym w Polsce natychmiast po podpisaniu w Paryżu przez JCA i zjednoczony komitet emigracyjny odnośnej umowy. Również udało mu się ustalić, że w sprawach działalności emigracyjnej będą żydowskie klasowe związki zawodowe utrzymywały ścisły kontakt z centralnym żydowskim towarzystwem emigracyjnym. Poza tem odbył dr. Lacki-Bertoldi szereg narad z przedstawicielami tutejszego społeczeństwa żydowskiego na temat realizacji uchwał konferencji karlsbadzkiej.

„Nasze morze“. Pierwsza wystawa polska „Nasze Morze“, której otwarcie nastąpiło 6 bm. w gmachu Politechniki, powstała z inicjatywy prof. Gorjaczkowskiego przy wydatnej pomocy Ligi żeglugi polskiej; Komitetu obrony Kresów Zachodnich. Tow. Krajoznawczego, ministerjum przemysłu i handlu oraz rolnictwa.

Wystawa ma na celu zaznajomienie szerokich warstw społeczeństwa z rozwojem naszej marynarki handlowej i wojennej, z obyczajami i kulturą kaszubskiej ludności etc.. Dzieli się zatem na działy przyrodniczy, handlowy, wojenny i artystyczny.

Nadwiślańskie zakłady mechaniczno - budowlane S. A. wystawiły modele min, bomb hydrostatycznych przeciw łodziom podwodnym, naboje do przecinania lin i łańcuchów kotwicznych. Szkoła morską w Tczewie — piękny model statku „Lwów“, wyroby ślusarskie i stolarskie, modele łodzi motorowych itp. Dalej oglądamy wyroby powroźnicze, dźwigniki i motory najrozmaitszych firm, a w dziale marynarki wojennej świetnie wykonaną w warsztatach wojskowych w Modlinie łódź żaglową, z kompletnym ekwipunkiem, oraz modele rzecznych łodzi wojennych firmy Zieleniewski.

Dział rybacki reprezentują tablice połowów, ubiory rybackie, komplety sieci, a dział przyrodniczy kolekcje wodorostów, ryb i ptaków morskich.

W dziale artystycznym „galerja“ obrazów polskich pejzażystów, a więc „impresje morskie“ Nałęcz, wspaniała „burza“ Stabrowskiego, typy kaszubskich rybaków Szwocha, pejzaże Dołyckiej, Hankiewiczówny i Lindemana.

Jeden z najciekawszych działów — kaszubski, zaznajamia nas z mało znanym przemysłem kaszubskim. Wyroby koszykarskie, ceramika, barwne hafty i kwieciste tkaniny są ozdobą wystawy. Nadesłała je szkoła przemysłowa p. Z. Gulkowskiego z Kościerzńskiego. W dziale tym oglądamy zachwycające stare rzeźby, złotem haftowane, staroświeckie czepece, zbiory p. Majkowskiego, drzeworyty i malowidła na szkle wykonane.

Wystawa otwarta będzie do dnia 28 bm. i powinna wzbudzić duże zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa.

Delegacja Polskiego T-wa Emigracyjnego łącząc z delegacją Żydowskiego T-wa Emigracyjnego dnia 16/IX rb. złożyła w Urzędzie Emigracyjnym memoriał w sprawie wydawania paszportów dla emigrantów, posiadających karty wstępu do konsulatów amerykańskiego. Postulaty memoriału, będące powtórzeniem postulatów „Wychodźcy“, zostały przez Urząd Emigracyjny niezwłocznie uwzględnione.

Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia.

W sprawach wewnętrznych.

— Sąd doraźny we Lwowie rozpatrywał w dniach 15 i 16 września sprawę Steigera, oskarżonego o rzucenie petardy pod powóz Prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie.

Sąd doraźny uznał się za niekompetentnego w tej sprawie i przekazał ją sądowi zwykłemu.

— Liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 1-go lipca wynosiła 137.000 osób, z czego górników — 8510, metalowców — 21.40, w przemyśle włóknistym — 41.250, budowlanym — 73.100, niewykwalifikowanych — 34.060, rolnych — 4000. W porównaniu ze stanem z dnia 1-go czerwca wzrost bezrobocia wynosi 41%.

— Rząd naradzał się w ubiegłym tygodniu nad sytuacją przemysłową i gospodarczą na Górnym Śląsku.

• — Na Górnym Śląsku wykryto nowe wielkie nadużycie podatkowe w przemyśle. Śledztwo w tej sprawie dotyczy między innymi firmy Giesches Erben.

W stosunkach z zagranicą.

— Delegacja litewska przy Lidze Narodów, po nieudanych próbach wznowienia sprawy wileńszczyzny na terenie Ligi, wycofała całkowicie swój wniosek. Liga Narodów nie będzie już wracała do sprawy wileńszczyzny, załatwionej ostatecznie przez Radę Ambasadorów.

— Dnia 15 b. m. rozpoczęły się w Gdańsku rokowania pomiędzy Polską a w. m. Gdańskiem, w celu uregulowania wszystkich dotychczas niezakończonych kwestii spornych, dotyczących polskich kolei państwowych, na obszarze w. m. Gdańska. W rokowaniach biorą udział delegaci Ligi Narodów.

— Przybył do Warszawy, jako gość P. P. S., znany członek Labour Party i poseł do parlamentu angielskiego p. Morell, osobisty przyjaciel angielskiego premiera z sowietami. P. Morell złożył wizytę prezesowi rady ministrów. P. Morell ma zamiar zapoznać się z szeregiem zagadnień politycznych w Polsce.

— Prezes ministrów, p. Wł. Grabski, odbył dłuższą konferencję z min. Olszewskim, posłem Rządu w Berlinie, który przedstawił całokształt obecnych stosunków naszych z Niemcami w związku z obradami w Genewie, decyzją wiedeńską w sprawie opcji oraz dążeniem do nawiązania stosunków handlowych z Polską.

— W dniach 6 i 8 września r. b. odbyły się w Zakopanem posiedzenia wspólne delegacji polskiej i czeskosłowackiej przy międzynarodowej komisji delimitacyjnej, celem ułożenia projektu konwencji turystycznej polsko - czeskosłowackiej. Rezultaty konferencji zostaną przedstawione obu rządów, poczem nastąpi ostateczne zawarcie obu umów. Po konferencji odbyto przy wspaniałej pogodzie wspólną wycieczkę do Morskiego Oka i Jaworzyny, na której uzgodniono w terenie projekty obu stron.

W sprawach finansowo - gospodarczych.

— Pierwszy transport srebrnych monet 2-złotowych, bitych w Anglii pod kontrolą królewskiej mennicy w Londynie, nadejdzie do Warszawy w dniu 20 października r. b. Pierwszy ten transport składać się będzie z 1.200.000 sztuk. Następne transporty przybywać będą co dwa tygodnie.

Monety srebrne dla Polski bite są oprócz Anglii, we Francji i Ameryce. Mennica francuska bije 1 i 2 złotówki ze srebra, dostarczonego z zapasów, pozostałych po P.K.K.P., mennica zaś angielska i amerykańska bije monety ze srebra zakupionego ostatnio zagranicą przez m-stwo skarbu.

— 12 b. m. nastąpiło otwarcie polskiej wystawy przemysłowej w Konstantynopolu. Przy otwarciu byli obecni przedstawiciele władz, handlu, przemysłu, prasy tureckiej i polskiej, ciała dyplomatycznego oraz wiele tysięcy osób. Otwarcia wystawy dokonał poseł polski w Turcji, p. Roman Knoll.

— Notowany w sierpniu znaczny wzrost drożyzny spowodowany został wyższymi cenami produktów rolniczych. Władze zwróciły uwagę na ten niepożądany stan rzeczy i w dn. 2 b. m. w ministerstwie skarbu odbyła się narada przedstawicieli sfer rolniczych i ciał ustawodawczych pod przewodnictwem prezesa rady ministrów p. Wł. Grabskiego. Stwierdzono, iż wyższe ceny zboża przypisać należy nieuro-

dzajowi w niektórych częściach kraju i mniejszym, niż w roku zeszłym, zbiorom tegorocznym. Rząd projektuje szereg zarządzeń, mających na celu złagodzenie drożyzny, mianowicie: wprowadzenie ulgowych taryf kolejowych dla przewozu zboża wewnątrz kraju, zniesienie cła na mąkę przywożoną do Polski itd.

Odpowiedzi „Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego”.

Pan Noe Feldgräber, Cieszyn, ul. Śrutarska Nr. 13. Zwróciliśmy się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wydanie polecenia Starostwu na wystawienie Panu paszportu zagranicznego.

Pan Piotr Bednarz, poczta Kamień, pow. Nisko. Syn Pański winien jak najrychlej wyrobić dla Pana certyfikat imigracyjny w Ameryce. Wówczas Pan bez żadnych przeszkód wizę otrzyma.

W-ny książd pułkownik **Stanisław Gawel**, Nisko. P. Katarzyna Szewczykowa, jako reemigrantka, być może wizę otrzyma. P. Kozak, jak również i siostra jego, nie ma szans na wyjazd.

Pani Marja Wolaszek, Obora — Cegielnia, pow. Gniezno. Winna Pani natychmiast zwrócić się z podaniem do konsulatu amerykańskiego o wizę. Nieletnie dzieci zostaną wpisane do paszportu Pani, starsze zaś muszą przyjechać osobiście do Warszawy, przedstawiając w konsulacie następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia, 2) trzy fotografie i 3) 10 dolarów. Konsuląt wyda im paszporty amerykańskie.

Panowie:

1. **Eugenjusz Nahujowski**, pocz. Belszowce, pow. Rohatyn.

2. **Jak Wolańczyk**, pocz. Naral, pow. Lubaczów.

3. **Kazimierz Dziedzic**, w. Załuże — Winograd, p. Zbaraż

4. **J. Dziedziczek**, Chojnice — Człuchowska 12.

5. **A. Grad**, Tomaszów Lub., gm. Pasiaki, wieś Paazy.

6. **Ignacy Ossowski**, Kaczanówka, woj. Tarnopol.

7. **Franciszek Nowak**, wieś Hanunin, pocz. Radziechów.

8. **Jan Niziewicz**, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 91.

Chąc wyjechać na swój koszt, należy posiadać wezwanie do pracy z Francji, poświadczone przez policję francuską. Na podstawie tego wezwania konsul francuski wyda wizę.

Podróż do Francji okrętem 3-cią klasą z Gdańska wraz z utrzymaniem kosztuje 300 franków, wiza francuska — 12½ frank.

Można również jechać do Francji za pośrednictwem misji francuskiej do robót rolnych, kopalnianych i fabrycznych. W tym to celu należy zarejestrować się w najbliższym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, który wyjazd ułatwi. Koszta podróży w tym wypadku zostają opłacone przez misję, ale później będą potrącone z zarobku robotnika.

Wyjeżdżać za pośrednictwem misji francuskiej mogą tylko osoby do lat 45. Każdy wyjeżdżający obowiązany jest posiadać dowód osobisty z fotografią lub wyciąg z ksiąg ludności stałej również z fotografią

ostemplowaną i ponadto pozwolenie z P. K. U., jeżeli ma się lat mniej niż 28; a książeczkę wojskową, jeżeli się ten wiek przekroczyło.

Przeciętnie robotnik rolny zarabia we Francji 5 franków dziennie z utrzymaniem, albo 10 franków bez utrzymania. Robotnicy fabryczni zarabiają od 12 do 30 franków dziennie zależnie od kwalifikacji.

Tylko na zasadzie tych dwóch wymienionych sposobów można udawać się do Francji.

Pani Wiktorja Molowa, Kraków, Zakrzówek, ul. Mieszczańska 76. Ponieważ affidavit Pani nie był poświadczony przez Departament Imigracyjny w Ottawie, przeto Urząd Emigracyjny nie może wydać zezwolenia na paszport.

Pani Stefanja Szypulska, wieś Załęs, pocz. i pow. Mława. Affidavit Pani odesłaliśmy dn. 8 sierpnia, ponieważ Pani jedzie do wujka i dlatego nie ma żadnych szans wyjazdu. Co się tyczy szyfiskarty, to ważna jest na 5 lat. Jednakże co rok należy przysyłać ją do biura okrętowego do ostemplowania.

Pan Władysław Tokarski, sekretarz gminy Miechowice Wielkie, pocz. Wietrzychowice. Affidavit p. Władysława Głowy odesłaliśmy. Dla p. Katarzyny Tabor wystaraliśmy się w Urzędzie Emigracyjnym o list do starostwa na wystawienie paszportu zagranicznego.

Pan Gustaw Mróz, 14 rue de Sewres, Boulogne sur/Seine Prés Paris. Affidavit Pański dn. 28/V. r. b. za licz. dz. 7337/W. Z. został odesłany do polskiego konsulatu w Paryżu. Ponieważ Pan chce jechać do wujka, przeto wizy nie otrzyma.

Pani Emilja Broda, gmina Mała, pow. Ropczyce. Prosimy przysłać affidavit.

Pani Józefa Mądro, Glinik, pocz. Łączki Kucharskie, pow. Ropczyce. Ponieważ Pani ma paszport, oraz przedawnioną kartę wstępu i jest rolniczką, to być może otrzyma nowy numer na wizę.

Pan Ludwik Bachuro, gm. Błazkowa, pocz. Brzostek. Prosimy o poinformowanie, jakie pokrewieństwo jest pomiędzy Panem i p. Kniaszkiewicz i czy Pan posiada od niego affidavit.

Pan Michał Pytlyk, Jezierzany koło Czortkowa. Tylko w charakterze rolnika ma Pan choć niewielkie widoki otrzymania wizy.

Pani Michalina Michalak, Sosnowiec — Pogoń, ul. Pusta Nr. 15. Wzór podania wystaliśmy pocztą.

Pan Marja Tamulewicz, pocz. Porzecze, ul. Środkowa Nr. 2. Prolongaty paszportu Pani nie uzyska, dopóki nie przedstawi w swym starostwie nowej karty

Pan Antoni Stępień, Opatów Kielecki, ul. Sienkiewicza Nr. 48. W myśl przepisów amerykańskich matka Pana zalicza się do kwoty i, jeżeli kwota nie zostanie wyczerpana, będzie mogła wyjechać. Pan zaś i siostra nie pojadą, gdyż udają się do brata.

Pani Zofja Loniak, Mucharz, pow. Wadowice. W odpowiedzi na list Pani uprzejmie komunikujemy, że bardzo chętnie zajęlibyśmy się sprawą wyjazdu Pani, lecz, niestety, na przeszkodzie są przepisy amerykańskie. W myśl nowego rozporządzenia do Stanów Zjednoczonych mogą jechać tylko żony i dzieci obywateli amerykańskich.

Ponieważ mąż Pani jest deklarantem za ledwie od marca r. b., przeto niema nadziei, aby Pani mogła wyjechać w tym roku.

Drobne ogłoszenia: w Polsce 10 groszy, Ameryce i Syberji 5 cent., we Francji 50 cm. za wyraz. Poszukiwanie rodzin: w Polsce 5 gr. w Ameryce i Syberji 3 cent., we Francji 30 cm., za wyraz. Tłustym drukiem podwójnie.

Redaktor przyjmuje Krakowskie Przedmieście 70 codziennie od 9 do 10 rano.

Administracja jest czynna od 9—3 po południu.

„Compagnie Générale Transatlantique“

Warszawa, Królewska 27.

Adres telegraficzny „Transatpol“.

K o m u n i k a c j a Polska—Francja, Belgja.

Stała i regularna komunikacja między GDAŃSKIEM a **DUNKIERKA** (4 godz. od Paryża lub Antwerpii).

Cena kajuty I-ej klasy 650 franków fr.

„ „ „ III-ej klasy 300 franków fr.

Geny wraz z utrzymaniem. Kuchnia francuska.

Zwracamy uwagę pasażerów do Francji i Belgji, że podróż naszymi okrętami wynosi obecnie taniej niż lądem przez Niemcy.

Najbliższe odjazdy: 26 września r. b. okręt „Pologne“ } z Gdyni
14 października r. b. okręt „Pologne“ } do Havre

Żadne wízy tranzytowe niepotrzebne.

Po szczegółowe informacje dotyczące wyjazdu prosimy zwracać się do
„COMPAGNIE GENERALE TRANSATLANTIQUE“ (FRENCH LINE)
WARSAWA, Królewska 27. LWÓW, Grodecka 83. BRZESĆ nad Bugiem, Mikołajewska 32.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE Nr 70. w WARSZAWIE.

Telefon Nr. 169-00.

Biuro czynne od 9-ej do 3-ej.

Rachunek czekowy P. K. O. Nr. 2932.

Pamiętajcie we własnym interesie wszyscy, którzy chcecie wyjechać z Kraju lub do Kraju powrócić, zanim to uczynicie, zwrócić się najpierw do „Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego“, a uchroni to was od zawodów, zaoszczędzi wam niepotrzebnych wydatków, — otrzymacie bowiem życzliwą radę, bezstronną informację, przyjazną pomoc i doznacie serdecznej opieki; — to was ustrzeże od spekulacji i wyzysku.

Piszcie Towarzystwu wasze adresy, a będziecie otrzymywali wiadomości, które was interesują. Pamiętajcie sami o Towarzystwie i podawajcie innym jego adres.

Zapisujcie się na członków Towarzystwa.

Pamiętajcie, że w jedności i w zrzeszeniu jest przyszła siła i potęga Polski.